

# DRWECA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,25 zł z doręczeniem 1,44 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 3,75 zł, z doręczeniem 4,30 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 10 gr, na stronie 3-lamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej. Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo: „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemście.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VI

Nowemiasto-Pomorze, Wtorek dnia 27 kwietnia 1926.

Nr. 49

## A przecież jeszcze mamy rząd.

A przecież jednak mamy jeszcze wbrew wszelkiemu czarnemu przewidywaniu rząd. Wygląda on naprawdę nieco podskubany — dwóch bowiem ministrów socjalistycznych odpadło — ale zawsze jeszcze jest. Po ustąpieniu socjalistycznych przedstawicieli zachwiał się rząd, potoczył się, ale nie upadł. Coprawda w pierwszej chwili podał się do dymisji — bo Skrzyński jakoś bez socjalistów obyć się nie chce — ale p. prezydent Wojciechowski dymisji nie przyjął i słusznie, bo byłibyśmy znów przez pewien przeciąg czasu pozbawieni głowy — a tu nawet pracy i przeszkód do usunięcia sporo. Trzeba uregulować kwestię poborów na miesiąc maj, trzeba uchwalić budżet na przyszły miesiąc, a prócz tego zbliża się pierwszy maj, który to dzień upatrzyły sobie rozmaite męty społeczne do wywołania ruchawek w kraju. W razie próżni rządowej żywiły te wywrotowe miałyby więcej widoków powodzenia. To też dobrze się stało, że rząd aczkolwiek uszczuplony pozostaje nadal. Jeszcze mimo odsunięcia się socjalistów jest on zdolny do rządzenia posiadając większość sejmową dzięki pozostaniu w rządzie N. P. R. Nie wiedzieć tylko, czy N. P. R. wytrwa. Gospodarczo grawituje on raczej ku socjalistom i wogóle lewicy — pod względem narodowym atoli odbiega on znacznie od socjalistów i ma więcej od nich zrozumienia dla potrzeb i konieczności państwowych. Kiedy przed 5-ciu miesiącami utworzył się ów rząd koalicyjny od Z. L. N. aż do P. P. S., tośmy ten fakt powitali z radością na łamach naszej gazety, ale równocześnie wyraziliśmy nasze obawy co do jego trwałości. Zbyt wielkie bowiem jest rozpięcie pojęć i zbyt rażąca rozbieżność poglądów na rozmaite kwestie państwowo-gospodarczo-społeczne pomiędzy nimi — by taka spółka długo mogła obok siebie ciągnąć rydwan państwowy w jednym kierunku i to jeszcze w tak zagmatwanych warunkach. Wóz ciężarowy silnie obciążony, a do tego jeszcze ugrzęźnięty w trzęsawisku, pociągnąć zdołają jedynie konie dobrane i odpowiednio dostosowane, ale nigdy, gdy jeden pociągnie w lewo, a drugi w prawo, jak to miało miejsce w obecnej koalicyj. To też rząd koalicyjny istnieć mógł tylko tak długo, dopóty załatwiano albo raczej łapano sprawy drugorzędne mniej ważne, ale gdy doszło do rozstrzygnięcia zasadniczych kwestyj, to musiało nastąpić rozdwojenie. Zdziechowski wniósł projekt zrównoważenia budżetu. Opiera on się głównie na redukcji personelu urzędniczego, którego nasz tak ubogi kraj ma wielki nadmiar — i wogóle na zmniejszeniu wydatków. Socjaliści ze swojej strony również wnieśli projekt sanacyjny, ale idący w diametralnie przeciwnym kierunku.

I oni chcą zrównoważyć budżet, ale w jaki sposób? Otóż nie przez znaczne zmniejszenie wydatków, tylko za pomocą silniejszej śrubby podatkowej, a szczególnie podatku majątkowego. Jakby na przekór wszelkiemu zdrowemu rozsądkowi domagają się od rządu uchwalenia 300 milj. zł. na cele budowlane. Samo w sobie byłoby to projekt piękny i dobry, ale każdy wie, że z próżnego i sam Salomon nie nabierze. Coprawda, socjaliści mają i na to sposób; a mianowicie domagają się druku nowych papierowych pieniędzy, nie pomnając na to, że ten pieniądz obniży wartość dotychczasowego, i w ten sposób mielibyśmy nową inflację i wszystkie z nią położone wstrząsy, utrapienia i bóle, które, zdawało się, żeśmy już bezpowrotnie pokonali. Takich rozbieżnych dążeń i poglądów — różniących się jak woda i ogień — pogodzić się nie dało i musiało nastąpić przesilenie.

Co teraz będzie? Obecny, zredukowany rząd na długo utrzymać się nie będzie mógł. W bliższym czasie musi przyjść do jego zmiany, zachodzi tylko pytanie, kto po nim nastąpi. Ogólnie odzywają się głosy za rządem silnej ręki. Oto by nie było trudno, gdyby nie było sejmu, który zdaje się być jedynie na to, by każdemu rządowi krępował ręce i paraliżował jego jak najlepsze chęci, zamiary i kroki.

Ujawnia się dążenie pewnych kół do wywołania zamachu stanu, lub nawet rewolucji. Nasz naród coprawda popełnił już wiele głupstw i niedorzeczności, ale żyjemy przecież nadzieją, że tej samobójczej

niedorzeczności chyba się nie dopuści. Takie przewroty nieodzownie doprowadzić by musiały do nowej niewoli, a chyba pamięć doznanych cierpień podczas półtora

wiekowej niewoli jeszcze jest zbyt świeże, aby naród znów był zdolny do czynów takich, któreby w następstwach swych do ponownej utraty wolności doprowadzić musiały.

## Sytuacja gabinetu p. Skrzyńskiego.

Koalicja w dalszym ciągu posiada większość w Sejmie.

Warszawa, 23. 4. W dniu wczorajszym sytuacja gabinetu nie ulega zmianie. Powszechnie przypuszczają, że rząd min. Skrzyńskiego pozostanie wszelkie starania do utrzymania się w większości rządu koalicyjnego. O ile by próba ta nie odniosła należytych rezultatów, prawdopodobnie premier Skrzyński zgłosi dymisję gabinetu. Nie nastąpi to jednak wcześniej, jak w pierwszych dniach maja br. — Koalicja po ustąpieniu z jej

grona P. P. S. nie rozporządza już poprzednią, imponującą liczebnie większością na terenie sejmowym, ale i obecnie posiada bądź co bądź większość. Wobec tego przypuszczenia o ewentualnie ponownej dymisji tłumaczą się pewnym zdenerwowaniem, do którego przyczyniły się prowokacyjne występy P. P. S. i popierającej jej intrygi prasy lewicowej.

## Kłamstwa niemieckie.

Agencja Wolffa rozmyślnie rozsiewa fałszywe pogłoski o zaburzeniach w Warszawie, i nie chce ich prostować.

Warszawa, 22. 4. Wczoraj rano półrządowa agencja berlińska Wolffa rozpuściła wiadomość o zaburzeniach w Warszawie oraz o opanowaniu stolicy przez żywoły faszystowski. Jakże to były żywoły faszystowski, można sobie wyobrazić z następującego szczegółu, który podaje Agencja Wolffa, a mianowicie, iż strzelcy z byłych Legionów mieli opanować Szkołę Podchorążych, Belweder i koszarę. Przedstawiciel P. A. T. w Berlinie, porozumiewszy się z Warszawą udzielił auten-

tycznych wyjaśnień, które przestał do Agencji Wolffa. Agencja przedstawienia właściwego przebiegu przesilenia w Warszawie nie chciała umieścić, nie chciała również pośredniczyć w rozszaniu do innych miast i państw.

W takim stanie rzeczy biuro prasowe Prezydium Rady Ministrów pełniło radjostacji warszawskiej nadać swój komunikat, jako skierowany do wszystkich państw i narodów. Komunikat ten podkreśla ostro niepożądany postępek Agencji Wolffa.

## Pogrzeb śp. Huberta Lindego.

Warszawa, 21. 4. Dziś o godz. 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub> odbyło się wyprowadzenie zwłok ś. p. Huberta Lindego ze szpitala Ujazdowskiego do Głównego Dworca kolejowego, skąd pociągiem przewieziono je do Krakowa.

W pogrzebie wzięło udział z górą 6.000 osób.

Z ramienia ministerstwa wojny przybył na pogrzeb gen. Suszyński oraz gen. Litwinowicz. Z ramienia rządu nie było nikogo dlatego, ponieważ w tym czasie odbywała się Rada Ministrów.

## Morderca śp. Lindego Trzmiełowski notorycznym złodziejem i włamywaczem.

Warszawa, 22. 4. Pierwsiakowe śledztwo przeciwko zabójcy ś. p. Lindego zostało zakończone. Ujawniło ono kim jest morderca Trzmiełowski, był notorycznym złodziejem. Obecnie władze dopiero ustaliły, że w 1911 r. skazany został na 4 miesiące za kradzież kieszonkowe. W 1913 r. skazany został również na 4 miesiące za kradzież. Po wyjściu z powtórnego więzienia, Trzmiełowski stał się włamywaczem i kasiarzem, za jedno z włamań skazany został na 4 lata więzienia w Grójcu; po zwolnieniu został aresztowany za napad w Warszawie przy ul. Szarej i skazany przez sąd na 1<sup>1</sup>/<sub>2</sub>

roku więzienia w Pułtusk. W wojsku rosyjskim wstąpił się jako nożownik niebezpieczny przy zwadach i porachunkach. Trzmiełowski, mając tak obfitą i nieciekawą przeszłość, a chcąc dostać się do wojska w 1920 r. zmienił nazwisko na Ćmiełowski, ale niebawem po ukończeniu kampanji z Sowietami zdjął mundur i pracował potem jako posadzkarz między innymi w nowo wybudowanym gmachu P. K. O. przy ul. Brzozowej. W r. 1921 ponownie wstąpił do wojska, jako podoficer zawodowy.

## Rada Ligi Narodów i sprawa pożyczki dla Polski.

Angja i Ameryka podobno chcą dostarczyć Polsce 200 milj. dolarów.

W kołach Rady Ligi oddawna interesują się finansową i gospodarczą sytuacją Polski oraz możliwością udzielenia Polsce pożyczki. Konkretnie projekt kształtuje się w ten sposób, że Anglja i inne państwa, należące do Rady Ligi wespół z Ameryką wzięły na siebie obowiązek przeprowadzenia pożyczki dla Polski w sumie 150—200 milj. dol. na dogodnych warunkach. Ro-

zumie się, że Liga Narodów zażąda dopuszczenia do kierownictwa gospodarką państwową w Polsce swoich komisarzy, szczególnie odnosi się to do Banku Polskiego, i przy przeprowadzeniu równowagi budżetu. Poza tym komisarze Ligi Narodów w niczem nie naruszają suwerenności Polski.

## Polska i Mała Ententa wobec rokowań niemiecko-rosyjskich.

Benesz bierze Niemców w ogień krzyżowy.

London, 21. 4. Dyplomatyczny współpracownik „Daily Telegraph“ zajmuje się akcją Polski i Małej Ententy wobec rokowań niemiecko-rosyjskich. Zdaniem tego dziennika Polska i Mała Ententa chcą, ażeby rząd niemiecki jeszcze przed podpisaniem traktatu treść jego przedłożył w dosłownym brzmieniu państwom, które podpisały traktat w Locarno.

Wedle „Daily Telegraph“ Benesz wystosował następujące pytania pod adresem rządu berlińskiego:

1. Czy na podstawie niemiecko-rosyjskiego traktatu obie strony muszą sobie wzajemnie udzielać rad w razie incydentów zewnętrzno-politycznych, oraz czy wobec tego niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych będzie zobowiązane informować rząd sowiecki o wszystkich poufnych rokowaniach z innymi mocarst-

wami Ligi Narodów.

2. Benesz życzy sobie wyjaśnienia stosunku Niemiec do art. 16 paktu Ligi Narodów.

2. Czy Liga Narodów ma być, z daniem Niemiec, kompetentną w określeniu, kto jest stroną atakującą w wypadkach konfliktu, czy też chcą same o tem decydować.

4. Jakby się Niemcy zachowały, gdyby Liga Narodów przypuszczalnie zarządziła bojkot Rosji sowieckiej.

5. Czy klauzula o neutralności traktatu sowiecko-niemieckiego opiera się na art. 16 Ligi Narodów, czy też na uprzywilejowanym stanowisku Niemiec wedle traktatów locarneńskich. W drugim wypadku, któremu autorytetowi podlegałyby interpretacja dodatków do traktatu locarneńskiego.



## Sensacyjny proces w Grudziądzu.

Grudziądz. Dnia 26 bm. w poniedziałek, jak donoszą gazety odbędzie się przed sądem okręgowym w Grudziądzu rozprawa karna przeciw księdzu Reinholdowi Hackertowi, proboszczowi w Starogardzie, oskarżonemu o to, że na publicznym zebraniu zwołanym w celu założeniu protestu przeciw parcelacji dóbr kościelnych, omawiał sprawy państwowe w sposób zagrażający pokojowi publicznemu i mogący wywołać pogardę dla urzędów państwowych. Sprawa sądowa przeciw ks. Hackertowi ciągnie się jeszcze od roku 1924. Na zwłokę wpłynęło między innymi i powołanie przez ks. Hackerta wielkiej ilości świadków, wśród których znajdują się także wysocy dostojnicy kościoła jak nuncjusz papieski Monsignore Lauri i s. p. prymas Dalbor. Sp. prymas Dalbor był już w sprawie tej przesłuchiwany jako świadek w swoim pałacu. W sprawie przesłuchania J. E. nuncjusza musiał sąd zwrócić się o interwencję do ministerstwa spraw zagranicznych. Nuncjusz jednak zeznania odmówił oświadczając, że w tej sprawie nic nie ma do powiedzenia. Oskarżony ks. Hackert był poprzednio proboszczem w Ilawie,

skąd będąc zarazem proboszczem wojskowym wyruszył w pole, gdzie otrzymał krzyż żelazny. Powróciwszy z pola do swej parafii przystąpił do tak zwanej „Vaterlandspartei“, która to składając się ze samych szowinistów niemieckich miała na celu propagandę wojny za wszelką cenę aż do ostateczności. Gorliwa propaganda za tą parafią ze strony ks. Hackerta ściągnęła na niego nawet ataki gniewu ze strony centrowców niemieckiego stronnictwa katolickiego, które atoli potępiało hakałystyczno-szowinistyczną działalność owej „Vaterlandspartei“. Organ ówczesny partii centrowców „Westpreussische Volkszeitung“ bardzo ostro swego czasu wystąpił przeciw ks. Hackertowi i jego działalności na rzecz owej nacjonalistycznej partii ks. Hackerta niedługo potem atoli otrzymał od rządu pruskiego probostwo w Starogardzie, na którym to stanowisku pozostaje aż do dziś dnia.

Oskarżenie wznosi podprokurator Dr. Mayzel, broni były senator adw. Dr. Szychowski. Proces ten budzi w wszystkich kołach żywe zainteresowanie.

## 34 komunistów skazano na 100 lat więzienia.

Sąd Okręgowy w Wilnie, po dziesięciodniowych rozprawach, ogłosił wczoraj wyrok w sprawie 88 komunistów, oskarżonych o knowania przeciwpaństwowe.

34 oskarżonych sąd skazał na karę 4 lat do 2 lat twierdzy.  
54 oskarżonych sąd uniewinnił.

## Turcja mobilizuje. — Cała armia turecka skoncentrowana koło Smyrny.

Londyn, 20. 4. „Daily Telegraph“ donosi, że cała ludność Anatolii w wieku od 19 — 25 lat została zmobilizowana, a cała armia turecka skoncentrowana koło Smyrny, koło portów Cylicji, Merwina i w pobliżu Karawisar.

Rząd turecki zdecydowany jest odeprzeć wszelkie próby lądowania ze strony Włoch czy Grecji.

### Turcja obawia się ataku grecko-włoskiego.

Londyn, 20. 4. W kołach politycznych panuje zaniepokojenie z powodu częściowej mobilizacji tureckiej. W Turcji wzrastają obawy ataku grecko-włoskiego. Przymuszają, że Mussolini zamierza zaatakować Adalię, a równocześnie Grecja ma uderzyć na wschodnią Trację. Mussolini miał Pangalosowi przyrzec wielkie kredyty.

### Układ grecko-włoski oznacza koniec Turcji.

Londyn, 20. 4. „Chicago Tribune“ twierdzi, że

może podać najważniejsze punkty grecko-włoskiego układu, skierowanego przeciw Turcji, który w razie urzeczywistnienia oznaczałby koniec panowania Turcji nie tylko w Europie, ale i w Małej Azji.

Oba kraje obowiązują się do ożywionej propagandy w Turcji za przywróceniem kalifatu, Grecja otrzymuje wszystkie terytoria, utracone w ostatniej wojnie, Włochy otrzymają całą południową część Małej Azji. Jugosławia ma zostać skompenzowana przez włączenie do niej Albanii.

Gdyby Turcja zaatakowała Grecję, ta ostatnia będzie zabezpieczona przed napaścią ze strony Włoch.

Dziennik donosi dalej, że Chamberlain w czasie konferencji z Mussolinim w Rapallo oświadczył, że w razie takiego konfliktu Anglia zachowa się neutralnie, w zamian za co Mussolini zobowiązał się do zaprzestania propagandy faszystowskiej w Indiach i poparcia pretensji Anglii do Mossulu.

## Nonsensa urzędowe.

Już to do pomysłów mamy naprawdę szczęście. Zwłaszcza urzędowanie różnych władz i urzędowych, mają pomysły w utrudnianiu obywatelowi życia biurokratyzmem.

Między innymi kwiatkami, ciekawe wyszły przepisy co do realizowania asygnat władz i urzędów w Kasach Skarbowych. Jestem dajmy na to kierownikiem jakiej instytucji. Asygnata opiewa na kierownika danej instytucji. Mało tedy, że sam osobiście jako kierownik danej instytucji zjawię się w Kasie Skarbowej, w której osobiście jestem znany, po odbiór gotówki, muszę nadto, dać sobie upoważnienie, że siebie upoważniam do odbioru gotówki.

Jak kto chciałby się powołać na szczyt biurokratyzmu, to ten przepis może powołać.

Ale nie koniec na tem w tej dziedzinie, są jeszcze inne przepisy, które nie zmierzają do ułatwienia lecz do utrudnienia życia.

Dajmy na to, że asygnata przychodzi dla właściciela firmy za dostawę nawet na grube kwoty. Asygnata brzmi na imię i nazwisko właściciela. Kupiec, czy rzemieślnik czy inny przemysłowiec, ma ważny wyjazd i spodziewa się asygnaty, albo ciężko zachorował i sam nie może się zgłosić do Kasy Skarbowej

po odbiór gotówki, to w tym wypadku niech weźmie na cierpliwość bo niemożę dać nikomu pełnomocnictwa do podjęcia kwoty. Może co najwyżej cedować tę kwotę innej osobie. Ależ cesja kosztuje stempel 1% a nadto to rzecz niebezpieczna, bo upoważniony mając cesję, może wykorzystać sytuację i sumę rzekomo mu prawnie odstąpioną zatrzymać sobie! Dlaczegoż więc cesja jest dozwolona a pełnomocnictwo nie?

Przecież przepisy kodeksu cywilnego, winne mieć zastosowanie w każdej dziedzinie życia codziennego. Kodeks cywilny przewiduje, że każdą czynność można prawnie dokonać przez pełnomocnika. Dlaczegożby pełnomocnictwo do podjęcia gotówki nie miało znaczenia?

A już naprawdę kłopot, kiedy taka asygnata przychodzi na pobory urzędnicze, na imię kasjera, czy innego funkcjonariusza a ten akurat zachorował. Wtedy to już nic nie pomoże, ani cesja, ani pełnomocnictwo, ani upoważnienie, ani poświadczenie. Asygnata, taka musi być zwrócona władzy asygnującej, nieraz bardzo daleko i dopiero tam wystawiona ponownie na imię innego urzędnika, który również może w międzyczasie umrzeć — a cała reszta urzędników poczeka sobie, aż poraz trzeci władza asygnująca asygnatę zmieni. Czy nie czas, zmienić te nonsensa, które tylko przysparzają pracy a zarazem nie mają żadnego znaczenia ochronnego.

J. Kraszewski.

47

## CZARNA PERELKA

POWIEŚĆ. (C. d.)

— Przecież ojciec.. dobrodzieju — obrażony odparł Franciszek — znałeś mnie i za życia nieboszczki.. że język umiałem trzymać za zębami.

— A teraz jeszcze bardziej!! motus! Jeżeli będą mówić o wyjeździe moim, powiecie, że po oleje pojechał.. Nie skłamięcie, bo i tych zabrakło.. Tak! po oleje.. A jaka tam droga?

— Zła, mój ojciec.. na stare kości.

— Al no, jak trzeba to trzeba.. Czy asindziej masz tu jakie obowiązki? — zapytał proboszcz.

— Żadnych! Hrabina chciała mnie wziąć do siebie; odmówiłem, bo stary, i u nich służył! u nich! za nic.. dali mi tedy absztyt..

— To jedź ze mną — rzekł proboszcz.. Dla bezpieczeństwa.. powiozę z sobą papiery ważne, a Moskalska się włóczy, a drogi nie znam. We dwóch ludzi będzie różniej, biorę cię na mój koszt.

— Ale jak tylko to dla pani, pojedę na swoim! — ciekawo się Franciszek — jaby dla niej na kraj świata poszedł piechotą..

— No.. i tak zacną, pocziwają.. do więzienia jak złodziejka! — zawołał ksiądz łamiąc ręce — Nie jest że to dopust Boży, aby ten djament się w ogniu i łzach wypróbował! Fiat voluntas tua! Jeszcze szczęście, że się o tem w porze dowiedział! Jutro o świcie w drogę, nie trzeba czasu tracić..

— Jam gotów dziś — rzekł Franciszek.

— A ja nie! — dodał proboszcz.. i mów asindziej, że po oleje..

Uradowany stary sługa, choć niezupełnie wierzył w skuteczność interwencji proboszcza.. pobiegł zaraz wszystko do podróży sposobie.

Nazajutrz wózek trzema konikami zaprzężony wytoczył się z dziedzińca plebanji i posunął gościńcem ku stolicy.

Niechże będzie pochwalony Jezus Chrystus — odezwał się głos we drzwiach mieszkania doktora, który podniósł głowę ciekawie, bo oprócz księdza Bonifraty ze skarbonką rzadko kto tym dawnym obyczajem witał się przychodząc. Nieznajoma postać w ubiorze duchownego widocznie z prowincji (co krój staroświecki sułany dowodził) ukazała się w progu.

— Przepraszam konsyliarza, czy mogę go na chwilę trudzić?

— Jestem na usługi, mam jeszcze z pół godziny wolnej — odpowiedział doktor.

— Naprzód się przypomniać muszę, bo widzę, żeś mnie konsyliarz nie poznał. Jestem proboszczem w Muranowie, dobrach niegdyś s. p. wojewodziny.

— Al! przepraszam. Siadajcie, księżo proboszczu, możecie nam bardzo być na rękę teraz.. mamy tu..

— Ale wiem, i umyślnie dla tego smutnego wypadku wybrałem się do Warszawy — odezwał się proboszcz z westchnieniem. — Mówcie o naszej pocziwej Czarnej perelce! W więzieniu! o mój Boże! gdyby jej przybrana matka z grobu powstała! w więzieniu! ale wyroki Boże nie zbadane.. Prosto przyste-

## Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 26 kwietnia 1926 r.

Kalendarzyk. 26 kwietnia, Poniedziałek, MB. Dobrej Rady 27 kwietnia, Wtorek, Zyta, p. Piotra K. Wschód słońca g. 4 — 40 m. Zach. słońca g. 19 — 16 m. Wschód księżycy g. 18 — 34 m. Zach. księżycy g. 4 — 58 m.

### Z miasta i powiatu.

Msza św. za d. s. p. prof. Kordusiaka.

Z inicjatywy grona nauczycielskiego miejscowego gimnazjum, odbędzie się we wtorek dnia 27 bm. o godzinie 7.15 żałobne nabożeństwo za d. s. p. prof. Marcina Kordusiaka.

### Loterja fantowa Sokola.

Nowemiasto. W ubiegłą niedzielę, odbyło się na sali Hotelu Polskiego, ciągnięcie zapowiadanej loterji fantowej.

Komisję losową tworzyli pp. Bazanowski, kierownik Starostwa, Kurzętkowski, burmistrz miasta, Jankowski, kupiec i Wiśniewski, ogrodnik.

Wylosowano 40 pełnych losów, z których znaczna część nie została rozsprzedana.

Ogółem sprzedano 571 losów, resztę 1429 losów nie sprzedanych komisja przed ciągnięciem unieważniła.

Spis wygranych przedmiotów i numerów, na które padł los ogłoszone zostaną w następnym numerze „Drwęcy“.

### „Kościszko pod Raclawicami“.

Nowemiasto. Jak zapowiada ogłoszenie w niniejszym numerze „Drwęcy“ w dniu 3. maja, odegrany zostanie utwór sceniczny Władysława Anczyca, pod tytułem w nagłówku wymienionym.

To arcydzieło naszej sztuki teatralnej, bodaj czy nie poraz pierwszy grane na Pomorzu przez zespół amatorski, budzi szczerze zainteresowanie.

Jakkolwiek wystawienie tej sztuki na scenie amatorskiej wymaga wiele wysiłku i pracy, to jednak znając amatorów naszych, z ich poprzednich występów, mamy gwarancję, że całość wypadnie ku ogólnemu zadowoleniu.

Sztuka ta odegrana zostanie w oryginalnych kostjumach, pełnych barw i malowniczości, temdosadniej przeniesie widza myślą w czasy przeszłe i niewątpliwie utkwii na długo w pamięci.

Bogaty scenariusz, różnorodność akcji, śpiewy, muzyka, przytem sama treść, aczkolwiek poważna i wzruszająca, z zabarwieniem scen wesolych mimo nierywalnych, kończy się pogodnie, zwycięsko z nadzieją lepszej przyszłości, jest jakby zwierciadłem ówczesnych myśli i nastrojów.

Nie wątpimy, że w dniu tym nikogo nie zabraknie na sali, tembardziej, że mimo kosztownych wydatków, ceny miejsc są nader niskie.

Gorąco polecamy tę imprezę, gdyż nieprędko zdarzy się sposobność widzieć podobne arcydzieło na scenie amatorskiej.

### Posiedzenie Sądu Iawniczego

z dnia 14. kwietnia 1926 roku w którym brali udział panowie: Sędzia Domagała jako przewodniczący, Angrik z Bratuszewa i Dembek z Gwiżdżin jako ławnicy, burmistrz Kurzętkowski jako podprokurator, sekretarz Goetz jako protokolant, załatwiono 20 spraw karnych a mianowicie: 1. K. S. z T. odebrał mandat karny ze starostwa w wysokości 10 zł., że nie stawił się do przeglądu wojskowego. Sąd nie uznawszy winę oskarżonego, uwolnił go od kary. 2. A. C. z M. zabrał psa K. L. — Ponieważ nie stawił się na rozprawę, uchwalono przymusowe sprowadzenie go. 3. F. W. z C. odebrał mandat karny w wysokości 2 zł., że nie miał oświetlonej furmanki. Poczyniony sprzeciwił cofa. 4. F. K. z N. odebrał mandat karny w wysokości 2 zł., że nie miał oczyszczonej ulicy przed swoją własnością. Sąd podtrzymał mandat karny. 5. A. W. z K. nie

puje do rzeczy. Wiem, jakie zaufanie miała pani wojewodzina w was, szanowny panie, i ja też z ufnością do niego przychodzę.. Postępujcie mnie:

Święta dobrodziejka nasza, choć usiłowała tej familji, którą obdarzała, natchnąć miłość dla swej drogiej pupili, do ostatka nie dowierzała jednakże, przeczuwała zło i starała się ochronić nieszczęśliwą od niedostatku.. Zapisła jej dwakroć, zdawało się, że ją zaręczyła na łożu śmierci z panem Alfredem, a jednak znać zawsze miała obawę i wątpliwość.. bo.. potajemnie się zastrzegła od złej woli tych państwa.. a moich na nieszczęście teraźniejszych kolatorów.

— W jaki sposób? — spytał doktor ciekawie.

— Na lat dwa czy półtrzecia przed śmiercią przystała raz po mnie, czując się niedobrze i wynurzyszy obawy swoje, złożyła w moich rękach opieczętowane i zarejestrowane familijne owe klejnoty z najformalniejszym dokumentem notarialnym, przeznaczającym je sierocie, jeźliby ona wyzutą została z zapisów jej poczynionych. W razie zaś, gdyby hrabina i pan Alfred dotrzymali wszystkiego i obeszlę się z nią, jak byli powinni, klejnoty miały być oddane pani Alfredowej dla jej dzieci. Akt i klejnoty opieczętowane przyniosłem..

Doktor zerwał się z krzesła, by księdza uściskać, rozpromieniony, szczęśliwy.

— Al otóż i palec Boży! — zawołał, ale czekajcie, sierota cierpiała na sławie, na sercu, na zdrowiu, w tej chwili musiano ją przenieść do szpitala.. należy się, by sprawa była słuszna i sprawiedliwa tak jawna, jak była krzywdą. Co ta zrobić! (C. d. n.)



przedstawił dziecka swego do szczepienia ospy. Sprawę odroczone celem słuchania świadka. 6. F. L. z B. hamował ruch na drodze publicznej przez najechanie z długim drzewem. Sąd uwolnił oskarżonego od winy i kary. 7. A. G. z T. przywłaszczył sobie bezprawnie cudze ruchome rzeczy a w szczególności 16 m. gałęzi, przeznaczone dla gminnych ubogich. Sąd uznając winę nałożył mu 100 zł. grzywny w razie nieściągalności 20 dni więzienia. 8. J. J. z C. jechał rowerem bez karty rowerowej. Sprawę oddano do instancji administracyjnej, gdyż sprzeciw wniesiono przez osobę niewłaściwą. 9. J. F. z Ch. ubijał zamiast w rzeźalni w własnej stajni jedną świnie i sprzedawał mięso nie dawszy go badać przez badacza mięsa. Postępowanie umorzono dla przedawnienia sprawy. 10. F. J. z C. przyprowadził na jarmark stadnika, nie mając na niego przepisowego świadectwa pochodzenia. Zawyroковано na 5 zł. grzywny wzgl. 1 dzień aresztu. 11. H. T. z C. zabrał na szkodę G. H. około dwóch centnarów kapusty. Sprawę odroczone celem wezwania dalszego świadka. 12. K. Ł. z K. przywłaszczył sobie bezprawnie płaszcz gumowy. Zawyroковано na 6 dni więzienia. 13. B. Kr. z N. użył przemocy względnie groźby zbrodni wobec lokatora swego w ten sposób, że wyspał do komina lokatora swego około 3 korce miążskiego piasku, wywołując przez to niebezpieczeństwo dla zdrowia lokatora. Sąd nie upatrzył winę i uwolnił oskarżonego. 14. W. M. z Br. umyślnie otworzył list zamknięty, nie mając do tego uprawnienia, złamał pieczęć urzędową, nałożoną przez wójta na kopercie listu wreszcie znieważył wójta w piśmie słowami. Sąd nałożył oskarżonemu 15 zł. grzywny wzgl. 3 dni więzienia za zniewagę wójta, uwolniwszy oskarżonego od oskarżenia do punktu 1 i 2. 16. W sprawie kradzieży leśnej S. D. nie stawia takowy wniosku o rozprawę. 17. J. Z. i J. Z. z Małych Bałówek a mianowicie pierwszy zabrał na szkodę H. I. koguta drugi zaś nabył dla korzyści własnej od oskarżonego J. Z. skradzionego przez tegoż koguta rzecz, o której wiedział lub z okoliczności przypuszczać musiał, że ją uzyskał przestępstwem. Sąd nie upatrzywszy winy oskarżonych, uwolnił obydwóch. 18. L. J. z Ł. trudniła się nierządem zarobkowym, nie stojąc pod dozorem policji obyczajowej. Zawyroковано na 10 dni aresztu i oddanie oskarżonej do władzy krajowo-policyjnej celem umieszczenia takowej w domu robotczym. 19. A. G. z S. nie trzymała w czasie tłumienia wściekłych psa swojego w zamknięciu lub na uwięzi. Zawyroковано na 5 zł. grzywny wzgl. 1 dzień aresztu. 20. T. C. z B. wzbraniała się dać wymiatać komin przez obwodowego kominarza. Zawyroковано podtrzymanie mandatu karnego policyjnego w wysokości 10 zł.

#### Nasze bolączki. — Nowoczesny sowizdrzał.

Skarlin. W czasie, kiedy tak upragniona a pełna różnorodnych lepszych nadziei bądź dla ziemian czy robotnika, roztacza nad nami swój miły urok kochana wiosna, abyśmy przynajmniej na jakiś czas odłożyli to zimowe, ponure życie, nad naszą wsią zalegającą jakąś duszną atmosferą stara się niedopuścić do tego, abyśmy tem wiosennem powietrzem pełną pierśią oddychać mogli.

Niedawno temu mieliśmy bolączki z naszą tutejszą pocztą. Przed kilku już miesiącami wróbelki na dachu świergotły, że tam coś niewygodnego. Zony inwalidów i wdowy, które otrzymywać miały swoje należności z poczty, nie otrzymały na czas swych należności, wskutek czego udała się delegacja do Jabłonowa, któremu nasza poczta podlega, jak się zdawało bez skutku.

Stosunki takie, jednakże nigdy nie są trwałe. Dyrekcja Poczty z Bydgoszczy zesłała urzędnika dla rewizji, który pobawił czas dłuższy. W rezultacie pocztę dotychczasowej kierownicze odebrano i oddano p. Falkowskiemu, organiście.

Jeszcze to nie było zupełnie załatwione, gdy komisja wybrana przez radę gminną dla zbadania ksiąg podatkowych, wykryła i tam różne niedokładności, a winien jest temu i ktoś inny, który ksiąg nigdy podobno nie kontrolował, a osobliwie kasy, boć tak czy tak po próżni by to było, a dlaczego, to już jest w gminie wiadomo.

Krótko po temu nastąpił wybór sołtysa, a że większość o 1 głos mają energetycy, wybrali ponownie dawniejszego, boć o cóż im chodzi! Jedni nie placą żadnych podatków, a inni nie wiele więcej, więc nie do stracenia nie mają. Jak się ta sprawa zakończy, to przyszłość pokaże.

W końcu ku rozveseleniu czytelników opiszę dwa zdarzenia: Powiadają o sowizdrzale nicponiu, który to różne figle platał, że pewnego razu pojechał do Paryża i tam zwołał krawców z całego świata, że im opowie pewien szczegół, nadzwyczaj ważny dla każdego z nich i to bezpłatnie. Zjechało się ich podobno mnóstwo wielkie, sowizdrzał również. Każdy z nich wlepił w niego oczy i nadstawił uszy, aby nic nie uronić z tego, co im opowie. Sowizdrzał otwiera usta i powiada, że cieszy się z tak liczego zjazdu! Otóż, powiem wam nadzwyczaj ważną rzecz: Jak nawleciesz nitkę w igłę, a nie zawiądziesz szypelka, to pierwszy szyć darmo! Potem, bocznymi, tylnymi drzwiami uciek!

Może to bajeczka, ale opowie podobny temu prawdziwy fakt, który się zdarzył w pewnej wsi, gdzie to już mieszkańcy wiedzą.

Otóż przed paru laty każdy posiadacz kawałka ziemi otrzymał dość obszerny zadrukowany formularz do wypełnienia na zapłacenie podatku, zdaje się majątkowego, a był tak sformułowany, że nie wiedziiano ogólnie jak się do niego zabrać! Otóż sołtys owej wsi zwołał całą gminę, aby przybyli na tę, a tę godzinę i przynieśli z sobą te nieszczęsne druki celem otrzymania wyjaśnienia.

## Wysiedlenie agitatora-ksiedza litewskiego.

Były Biskup wileński, ks. Matulewicz, celem wzmocnienia elementu litewskiego wśród duchowieństwa pomiędzy innymi sprowadził do Wileńszczyzny z diecezji Kowieńskiej ks. Józefa Erciusza, któremu początkowo oddał parafję w Zamoszu, w powiecie Dziśnieńskim. Wobec wybitnie litewskich tendencji ks. Erciusza wkrótce Biskup Matulewicz osiedlił ks. agitatora w Kozicach, w pow. Święciańskim, gdzie nowy proboszcz rozwinął żywą agitację nie tylko antypolską, lecz i antypaństwową. Po przeniesieniu siedziby parafji do położonej po drugiej stronie rzeki Dżisny, miejscowości Wisiuny, ks. Erciusz udał się na kurację

do Warszawy. W tym czasie na jego miejsce kurja biskupia mianowała innego proboszcza.

Po powrocie ks. Erciusz zajął plebanję i nie chciał poddać się rozporządzeniu kurji biskupiej. Równocześnie spotęgował w parafji jawną agitację antypaństwową.

Wobec tego władze administracyjne, biorąc pod uwagę: 1. wrogą działalność antypaństwową ks. Erciusza, 2. nieposłuszeństwo jego władzy kościelnej i 3. brak obywatelstwa polskiego, wysiedliły ks. agitatora z granic państwa. Ks. Erciusza odstawiono do granicy litewskiej i oddano w ręce straży litewskiej.

Zeszło się ludu sporo, bo to gmina niemiała! Wówczas na dany znak uciszyło się wszystko i jak owi krawcy w sowizdrzale, tak tu każdy wlepił wzrok w sołtysa. Uciszyło się wszystko, że muchę brzęczącą słyszeć było można. Powiada tedy sołtys: „Proszę, niech każdy wyjmie swój papier przed oczy i popatrzy!” Co gdy się stało, każdy słucha jakby jakiego objawienia z nieba. Otóż powiada: „Tam u góry, gdzie jest wydrukowany rok 1920, to z tego kółka zrobić 1. Więcej nie wiem, bo na starostwie mi też nic więcej nie powiedzieli”. To był koniec. A tu niejeden z dalekiego pola porzuciwszy pilną pracę i na to przyszedł.

Tamten uciekł skrycie, bo wiedział, co go czeka, ale sołtys jako osoba urzędowa, wyszedł cało; a zresztą nie winien on temu, skoro sam nic więcej nie wiedział.

### Z Pomorza.

#### Zabójstwo policjanta z powodu sprzeczki podczas gry w karty.

Chełmża. W ub. środę około godziny 5 nad ranem, jedna z tutejszych restauracji, była widownią krwawej sprzeczki, wynikłej podczas gry w karty.

Wśród grających byli m. in. przodownik policji Bluszczyński i właściciel kina „Apollo” w Chełmży, Jaraczewski.

W pewnej chwili, Jaraczewski — podniecony grą i alkoholem — zarzucił Bluszczyńskiemu oszukiwanie w kartach. Wywiązała się gwałtowna sprzeczka, następnie bójka w rezultacie, której Jaraczewski wyciągnął rewolwer i dwoma celnymi strzałami, położył Bluszczyńskiego trupem.

Prerażony krwawym czynem, zanim obecni zdążyli zorientować się, strzelił sobie w skroń. Ciężko rannego przewieziono go do szpitala.

#### Szajka, która od pięciu lat okradała wagony tranzytowe.

Toruń. W sprawie okradania towarowych wagonów tranzytowych na dworcu głównym w Toruniu, o czym donosiliśmy przed kilku dniami, ustalono, że dobrze zorganizowana szajka złodziejska uprawiała ten proceder systematycznie od roku 1920. Aresztowano kilkanaście osób, przeważnie funkcjonariuszy kolejowych z Torunia i pobliskiego Aleksandrowa oraz szereg osób z poza kolejnictwa tak za udział w kradzieżach, jak i za paserstwo. Pozatem podejrzanych jest kilku z tutejszych kupców.

Szajka ta wykradła z zaplombowanych wagonów wielką ilość tytoniu, papierosów, cygar, cukru i różnych materiałów, bądź to przez okienka, bądź przez ściąganie plomb. Wedle dotychczasowych obliczeń, skarb państwa wypłacił właścicielom towarów tytułem odszkodowania około 50.000 złotych.

Dalsze dochodzenia w tej sprawie prowadzi policja śledcza pod kierunkiem nadkomisarza Parzybota.

PRZYBYLSKI.

## Kościół narodowy biskupa Hodura.

Tyle się dzisiaj mówi o tak zwanym polsko-katolickim kościele narodowym, którego apostołowie przywędrowali z za morza, obładowani dolarami i chęcą razem z innymi sekciarzami: metodystami, baptystami, kwakrami i badaczami pisma św. wywołać koniecznie w Polsce wojnę religijną. Wspiera ich w tej niecej robocie masoneria i żydostwo, z politycznych zaś ugrupowań socjaliści.

Ze względu na grożące niebezpieczeństwo ze strony tak zachłannej sekty, która grasuje już w niektórych parafjach Małopolski i Kongresówki, a ostatnimi czasy starając się nową swą wiarą uszczęśliwić nasze Pomorze, chcę poinformować czytelników o powstaniu i początkach kościoła polskiego, „narodowego”. Sprawdzają się tu zupełnie słowa Chrystusa Pana: „Z owoców ich poznacie ich”.

Kościół polsko-narodowy powstał w Ameryce w r. 1897 w mieście Scranton w Pensylwanji. Powodem jego założenia było to, że Polacy, skupieni w tem mieście nie chcieli wpuścić do swego kościoła księdza, którego im nazaczył biskup O. Hara. Kiedy im kościół odebrano, przy pomocy władzy świeckiej, utworzyli oni nową parafję, wybudowali nowy kościół, a proboszczem swym wybrali ks. Franciszka Hodura. Kościół ten zapisał na własność parafji polskiej, a nie poddał się ogólnemu prawu kościelnemu, istniejącemu w Ameryce, że kościoły i majątek kościelny zapisuje się na własność biskupstw diecezjalnych. Głównego jednak powodu założenia tego heretyckiego kościoła należy szukać przedewszystkiem u samego Hodura. Hodur był klerykiem w seminarjum w Krakowie, za nieposłuszeństwo jednak i dzwactwa został z niego wydalony. Pojechał wtedy do Ameryki i tam udało mu się otrzymać święcenia kapłańskie. Jako ksiądz w swej pysze,

## Ostatnie wiadomości polityczne.

### Zaliczka na majowe pobory w wysokości kwietniowej.

Ministerstwo skarbu rozesało okólnik, według którego zaliczka na pobory majowe funkcjonariuszów państwowych wypłacaną będzie w wysokości zaliczki na kwiecień. Dodatek mieszkaniowy niezmienny.

### Podrożenie tytoniu o 20%.

Warszawa, 22. 4. Jak się dowiadujemy z misrodajnej strony, ministerstwo skarbu zgodziło się na podniesienie cen wyrobów monopolu tytoniowego o 20%. Podwyżka wchodzi w życie z dniem 26 kwietnia b. r. i obejmie wszystkie bez wyjątku gatunki papierosów, cygar i tytoniów.

W ten sposób zbliżamy się powoli do cen średnioeuropejskich. Dotychczas papieros polski był tańszy od zagranicznego, obecnie cena papierosów zrówna się z cenami fabrykatów innych państw europejskich.

### Wyrok w procesie o zaburzenia sylwestrowe w Poznaniu.

Warszawa, 24. 4. W dniu wczorajszym został zakończony w Poznaniu wielki proces, przeciwko awanturnikom z nocy sylwestrowej.

Sąd skazał 4 oskarżonych na 2 lata ciężkiego więzienia i 4 lata dozoru policyjnego, jednego na 1 1/2 roku, trzech na 1 rok i kilkunastu poniżej roku. Sześciu oskarżonych sąd uwolnił.

### Aresztowanie mordercy śp. pułk. Bochenka.

Pisma krakowskie donoszą o aresztowaniu mordercy śp. pułkownika Lucjana Bochenka, który jak wiadomo poległ podczas krwawych rozruchów krakowskich w roku 1924-ym. Władze krakowskie aresztowały niejakiemu Józefowi Mieszkańca, czeladnika rzeźnickiego.

Aresztowanie Mieszkańca nastąpiło na skutek doniesienia pewnej dziewczyny, która podała, że Mieszkańca zwierzał się jej, że zamordował Bochenka. Powierzona jej tajemnicę przemilczała i dopiero teraz, gdy Mieszkańca nie oświadczył, że się z nią nie ożeni, postanowiła donieść o wszystkim władzy.

Podczas rewizji w mieszkaniu Mieszkańca przy ul. Czystej znaleziono lyżeczki srebrne i chochlę z napisem „Kawiarnia Centralna”, które to przedmioty — jak sam przyznał — skradł podczas rozruchów w kawiarni przy ul. Dunajewskiego. Nadto znaleziono w mieszkaniu aresztowanego części uzbrojenia wojskowego, pochodzące niewątpliwie z kradzieży.

Śledztwo prowadzone już jest w sądzie, dokąd odstawiono Mieszkańca.

zarozumiałości i wolnomyślności marzył o kościele narodowym.

Za przykładem Scrantonu poszło kilku innych parafij. Hodur zbałamucił kilku innych księży, podobnych do siebie i tak powstał „Kościół”, a raczej kościółek narodowy, który się począł szumnie nazywać „katolickim” czyli powszechnym. Jego powstanie ułatwiło to, że było w Ameryce kilku księży takich, którzy mając tu w Polsce zatargi z biskupami, uciekli do Ameryki i tam razem z Hodurem wzięli się do „reformy” kościoła katolickiego. Także paru księży, którym w Ameryce groziły kary biskupie, schronili się w kościele Hodura. Między apostołami był niestety jeden Judasz, między kapłanami też się trafiają księża zli, upadli, którym się noga powinie. Takich przeważnie księży upadłych, którzy na skutek swych przewinień mieli zatarg z biskupami czy w Polsce, czy w Ameryce, ma Hodur w swym kościele. Każdy dobry katolik najlepiej to osądzi, czy tacy właśnie księża i sam Hodur mogą wiarę poprawić i kościół katolicki reformować. Reformę powinni oni sami zacząć od siebie.

W roku 1901 wprowadził Hodur język polski do liturgji, czem zjednał sobie sympatję niektórych. W roku 1904 zwołał pierwszy Synod do Scranton, na którym wybrano go biskupem, wyświęcił go zaś heretycy biskupi staro-katolicki w Holandji.

W Ameryce liczy ta sekta 50 parafij, w r. 1916 liczyła 28,245 członków, liczba ta jednak maleje; w r. 1921 było już tylko 20,145 członków. Widocznie już się ludzie na tym „kościółku” zaczynają poznawać. Ze jawną ilości Polaków do niego przystąpiła, należy to przypisać małemu uświadomieniu w sprawach religijnych, wprowadzeniu języka polskiego do nabożeństw i dolarom dostarczanym sekcie Hodura przez inne sekty protestanckie. Ponieważ w Ameryce zaczyna się Hodurówcom usuwać grunt pod nogami, próbują oni szczęścia w Polsce i na razie — póki mają dolary — bałamuca niektórych. (Dokończenie nastąpi).



## Możemy się spodziewać pięknego lata i pogodnej jesieni.

W maju pogoda kwietniowa, wilgotny czerwiec, w lipcu i sierpniu upały.

Niemiecka stacja meteorologiczna wydała następujące prognozy pogody na letnie i jesienne miesiące, obowiązujące dla Europy Środkowej.

**Kwiecień:** Od 16. do 20 ładna pogoda ze sporadycznymi burzami, od 21 do 25 ciepło, i częste opady, burze, które spowodują spadek temperatury.

Od 26 do 30 kwietnia dalszy spadek temperatury i w końcu wybitne chłody. Naogół sucho i wietrznie. W ostatnich dwóch dniach miesiąca deszcz.

**Maj:** Od 1 do 10, zmienna pogoda z częstymi opadami, potem ociepla się, od 11 do 15 piękna pogoda, która stopniowo psuje się.

Od 16 do 31 maja pogoda zmienna, panuje umiarkowane ciepło, miejscami przechodzą burze.

**Czerwiec:** Czerwiec zaznaczy się podniesieniem temperatury oraz większą ilością opadów. Od 16 do 20 czerwca wielkie upały. Okres ten zakończony będzie burzą i deszczem, co pociągnie za sobą obniżenie temperatury. Od 21 do 26 czerwca przeważnie zimne deszcze, dopiero w dniach od 26 do 30 czerwca robi się ładna i ciepła pogoda.

**Lipiec:** Początek lipca pogodny i ciepły, potem burze z wichrem i deszczem, nie powodujące jednak spadku temperatury. Od 6 do 10 lipca bardzo silne upały, od 11 do 15 lipca ochłodzenie atmosfery z powodu silnych opadów. Ostatnie dni lipca mają się zaznaczyć bardzo wysoką temperaturą oraz burzami.

**Sierpień:** Początek sierpnia bardzo upalny, na okres ten przypada najgorętszy dzień w roku od 6 do 15 sierpnia deszcze, spadek temperatury, silne burze gradowe. Od 16 do 31 sierpnia pogoda piękna i upalna ze sporadycznymi burzami.

**Wrzesień:** Wrzesień zaczyna się piękną pogodą, poczem ochłodzenie temperatury i deszcze, koło 10 znów się ociepla i atmosfera staje się upalną. W drugiej połowie września; od 15 do 30, przeważnie ciepła, piękna pogoda i dopiero przy końcu miesiąca silne ochłodzenie i opady.

**Październik:** Od 1 do 5, okres zmiennej pogody, potem chłody i deszcze. Od 6 do 15 piękna pogoda o wysokiej temperaturze, następnie krótki okres deszczów i znów piękna pogoda, aż do 28 — potem ochłodzenie z powodu deszczu i wiatru i w ostatnich dniach miesiąca pierwszy śnieg.

**Listopad:** Pierwsze dni listopada zaznaczają się podniesieniem temperatury, potem od 6 do 10 deszcze i mgły. Od 11 do 15 ciepła i piękna pogoda poczem, następuje okres deszczów naprzemian ze śniegiem. Ostatnie dni listopada wykazują pogodę zmienną z silnymi wichrami i deszczem.

**Grudzień:** Od 1 do 10 mgły, potem chłody, śnieg, koło 10 temperatura podnosi się, miejscami opady śnieżne. W drugiej połowie grudnia, aż do świąt Bożego Narodzenia umiarkowane chłody przy silnych opadach śnieżnych. W końcu grudnia temperatura podnosi się, odwilż.

Do naszego rejestru spraw majątkowych zapisano, że małżonkowie rolnik **Jan Jadanowski** z Dużych Koszelew, żona jego **Cecylja Tylicka** ze Swiniarza pow. Lubawa, kontraktem notarialnym z dnia 19-23 września 1925 umówiono ogólną wspólność majątkową.

Lubawa, dnia 14. kwietnia 1926.

### Sąd Powiatowy.

Do naszego rejestru spraw majątkowych zapisano, że małżonkowie rolnik **Konstanty Pokojski** z Racza pow. Lubawa i jego żona **Katarzyna Gertruda Kruszyńska** z Lubawy, kontraktem notarialnym z dnia 22 stycznia 1926 r. umówiono ogólną wspólność majątkową.

Lubawa, dnia 22 kwietnia 1926 r.

### Sąd powiatowy.

Do naszego rejestru małżeńskich spraw majątkowych na karcie 7 zapisano, rolnik **Julian Sobolewski** i jego żona **Marjanna**, urodz. **Meyka** z Grodziczna. Łam 1 nr. 1, lam 2: Umową z dnia 21 grudnia 1924 zmieniono ogólną wspólność majątkową i ustanowiono zupełnie rozłączenie majątkowe.

Lubawa, dnia 11 lutego 1926 r.

### Sąd Powiatowy.

2. N. 1/26

W sprawie upadłościowej nad majątkiem kupca **Eugenjusza Gałki** w Lubawie, wyznacza się termin

**na 15-go maja 1926 r. o godz. 9, pokój 5 w Sądzie Powiatowym w Lubawie z następującym porządkiem dziennym:**

1. Badanie dodatkowo zgłoszonych wierzytelności.
2. Sprawozdanie zarządcy masy z dotychczasowego stanu masy.
3. Zawarcie ugody przymusowej.

Projekt ugody przymusowej oraz oświadczenie się wierzycieli wyłożono w sekretariacie Sądu Powiatowego interesowanym do wglądu.

Lubawa, dnia 19. kwietnia 1926 r.

### Sąd Powiatowy.

## Prima dest. smołę

na dachy poleca

**N. EWERTOWSKI, Nowemiasto n. Drwęcą.**

Handel żelaza i maszyn rolniczych.

## Kto się spóźnił

z odnowieniem przedpłaty na maj u listowych

niech zamówi „Drwęca“ natychmiast w najbliższym urzędzie pocztowym, lub w ekspedycji naszej

### Praktyczny dział.

Rady gospodarskie na miesiąc kwiecień.

Z zasiewami w polu trzeba się teraz bardzo spieszyć, tak, żeby najdalej do dnia 15-go maja było już wszystko zasiane.

Ziarno do siewu starannie doczyszczają i młynkują, bo z dobrego ziarna dobry plon; przytem kiedy nasienie czyste i dorodne, to go mniej wychodzi.

Uprawę roli trzeba rozpoczynać tam, gdzie ziemia najprzód obeschła, pamiętając jednak, że najpilniejsze jest zorać nawozu pod groch, pod owies, buraki, kartofle, jęczmień dwurzędowy, a nareszcie pod marchew i koński żąb. Jeśli rola pod te rośliny jeszcze nie obeschła, to tymczasem można orać i zasiewać na suchszych kawałkach owies marczak, albo żyto jare. Z jęczmieniem czterzędowym, jak również z wyką, łubinem i owsem „rychlikiem“ nie tak bardzo już trzeba się spieszyć, a nawet lepiej wziąć się do siewu tych roślin dopiero w drugiej połowie miesiąca kwietnia, bo mogą być jeszcze mocne przymrozki, które bardzo szkodzą łubinowi i wyce.

Gdzie buraki uprawiają do cukrowni, tam trzeba wcześniej zacząć je sadić. A żeby po zasadzeniu nie wymiękły, należy dać w nich przegony, tak jak w ozimie. Buraków „pastewnych“, które wyrastają bardzo duże i dają doskonały karm dla bydła, coraz więcej już sadzą nasi gospodarze. Otóż i z temi burakami trzeba się spieszyć, ale także baczyć, żeby nie wymiękły albo nie wymarły.

Przy sadzeniu kartofli nie brać mniejszych niż jajo gołębie, bo z drobnych liche rośliny wyrastają. Najlepiej używać do sadzenia samych jeno „średniaków“, a sadić zato tylko po jednemu i nie zagęsto.

Marchew „pastewna“ jest też doskonałą paszą dla bydła, a bardziej jeszcze dla koni. Sieje się ją w redlinki na 12 albo 15 cali szerokie, na rcli dobrze przed zimą wygnojonej i głęboko uprawionej.

Kukurydzę zwaną koński żąb sadić można i w drugiej połowie kwietnia, byle tylko nie żałować gnoju. Paszy z tej rośliny będzie taka obfitość, jak z żadnej innej nie bywa. Koński żąb sadić należy tak, jak buraki, w redlinki, ziarno od ziarnka o 3 cale.

Jęczmień „dwurzędowy“ czyli „duży“ udaje się tylko na gruntach pszennych, pulchnych i próchnicowych, albo na dobrych ziemiach nadržecznych, a siał go trzeba wcześniej. Jęczmień zaś „mały“ czyli „czterzędowy“ rodzi się i na gorszych gruntach, a siał go można w końcu kwietnia.

## Wydawnictwa.

Album Hallerczyków

„Grudziądź 23 stycznia 1920 r.“

ukazało się co dopiero w druku w nakładzie Grudziądzkiej „Placówki Związku Hallerczyków“. Album w wytwornej szacie z czworobarwnym starożytnym herbem miasta na białej kredowej okładce przedstawia się wspaniale.

Pierwsza część opisuje historię niewoli miasta Grudziądza z jego 6 polskimi towarzystwami i licznymi działaczami. Część druga przypomina nam czasy przełomowe, rewolucję niemiecką, starania obywatelstwa polskiego o przyłączenie miasta do macierzy, przeciwdziałania Prusaków, przyjazd komisji odbiorczej a wreszcie przygotowania do przyjęcia wojska polskiego. Część trzecia poświęcona jest wkroczeniu wojsk polskich i władz cywilnych z wspomnieniami i epizodami. Ostatnia część daje nam pogląd na rozwój miasta Grudziądza za czasów polskich. Do albumu dołączona jest praca historyczna ks. J. A. Łukaszewicza, archiwariusza miejskiego: „Grudziądź królewskim miastem“, opisująca herby i pieczęcie miejskie.

Przeszło 100 ilustracji nadaje całości albumu należne piękno. Jest to pierwsza praca historyczna o Grudziądzu z czasów niewoli pruskiej i upamiętniająca historyczną chwilę wkroczenia Wojsk Polskich do miasta. Album poświęcony jest czci Generała Broni Józefa Hallera, dowódcy frontu pomorskiego. Opracował je znany ze słynnego procesu toruńskiego 1901 r. Filomata Pomorski p. red. Aleksander Markwicz.

Album jest do nabycia w księgarniach i gazetnicach. Na żądanie wysyła się je za nadesłaniem 8,50 zł. lub zaliczką. Zamówienia uprasza się skierować do: Placówka Związku Hallerczyków, Grudziądź, Lipowa 51 p. a. Antoni Olszewski. W Ameryce (U. S. A.) uprasza się zgłosić do: Sekretarz Okr. I. W. A. P. Szymański, 1309. N. Ashland ave. Chicago, lub do Związku Weteranów Polskich w Chicago. Czysty zysk przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe Placówki.

## Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 24. 4.

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Dostawa zarsz. Ceny dla handlu hurtownego.

Notowanie w słotkach.

Żyto	28 50—49 50
Pszenica	47 00—59 00
Jęczmień browarowy	29 00—31 00
Owies	30 00—32 00
Mąka żyt. 70 %	44 00—
Mąka żyt. 65 %	45 50—
Mąka pszenna 66 %	71 00 74 00
Osypa żytnia	20 50—21 50
Osypa pszenna	21 00—22 00

Kurs dolara.

Warszawa, 24. 4. Ostatni kurs dolara 9.70 zł.

Tendencja spokojna.

1 funt angielski	46 26 1/2—
100 frank. frank.	32 67 —
100 frank. szwajc.	187 70 —
100 koron czeskie	28 80 —

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemściele.

## Tow. Czytelni Ludowej

Koło Nowomiejskie urządza

dnia 3. maja 1926 r. na sali Hotelu Polskiego

## WIECZORNICĘ

ku uczczeniu wiekopomnej rocznicy Konstytucji 3-go maja i święta Narodowego.

PROGRAM:

- I. Słowo wstępne;
- II. Obraz historyczno-ludowy w 5. odsłonach ze śpiewem i muzyką, Władysława Anczyca

## Kościuszkę pod Raclawicami

Odegra znany zespół Teatru Amatorskiego P. O. Z. T. i Ch. L.

Akt I.

W mieszkaniu Prezydenta w Krakowie.

Akt II.

We wsi Starosty Rzędowice

Akt III.

Fragment z bitwy pod Raclawicami.

Akt IV.

Żywy Obraz.

Bitwa pod Raclawicami ze stylu Matejki. — Zdobycie armat przez Bartosza Głowackiego oświetlone sztucznym ogniem.

Akt V.

We wsi Starosty w Rzędowicach „Nobilitacja“ Stroje oryginalne współczesne. — Początek o godz. 8-mej wieczorem.

Ceny miejsc: Miejsce rezerwowe 2 zł, I miejsce 1.50 zł, II. miejsce 1 zł, wstęp na salę 50 groszy.

Bilety wcześniej do nabycia w składzie „Drwęca“.

Generalna próba: w sobotę 1. maja o godz. 7-mej wieczorem.

Wstęp dla dzieci 20 groszy dla dorosłych 50 groszy.

NOWYDWÓR.

W niedzielę, dnia 2-go maja b. r. urządza

## zabawę z tańcami.

Początek o godz. 7. wieczorem. O liczny udział prosil

Oberżyta.

## Ostrzegam,

iż na mojem polu blisko sąsiada Wojtackiego przez cały rok

## TRUCIZNĘ

zasieje.

J. Karkut, Tomaszewo.

## ŻNIWIARKE

(nazwisko Cormick)

ma na sprzedaż

Władysław Pedynkowski

Linowiec p. Montowo.

## Praktykuje teraz

przy ul. Kuppnera

n. 14. i p.

poniżej skład kolonjalny pana Jurkiewicza.

P. Karczyński,

dentysta Lubawa.

## Dziewczyna

z Wiel. Bałówek, która się zgłosiła za kucharkę w czwartek przed połud.,

jest już nie potrzebna.

Maj. Pręgowizna.

Założyliśmy przedsiębiorstwo

## budowy studni,

p o m p,

jakoteż wszelkie

reperacje tychże.

Z siedzibą W. Jędrzejewskiego mieszcz. u. pana Kłosowskiego,

Inż. W. Jędrzewski i J. Jagodziński.

## Smoleę

## Papeę

w mniejszych ilościach po cenach fabrycznych sprzedaje

Landwirtschaftl.

Grosshandels-gesellschaft,

Nowemiasto.

Dobra

## krowę

ma na sprzedaż.

Kilanowski,

Targowisko pow. lubawski.

Swój do swego!